

Giancarlo Bruni

Świadectwa duchowości maryjnej w Kościołach reformowanych

Salvatoris Mater 12/3/4, 227-246

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Moja niniejsza relacja składa się z sześciu części: 1) Maryja w sferze duchowości protestanckiej, 2) Podejście do Maryi – jak?, 3) Maryja darem trynitarnym, 4) Maryja kluczem do odczytania łaski, 5) Maryja kluczem do odczytania wiary, 6) Wniosek otwarty.

Relacja ta ogranicza się do listy świadectw, przesłanych mi przez niektóre wspólnoty protestanckie i pastorów, których o to poprosiłem: wspólnotę sióstr Maryi z Darmstadt; wspólnotę diakonis z Wersalu; wspólnotę z Grandchap; wspólnotę z Pomeyrol i pastora D. Attingera¹. Świadectwa odpowiednio uzupełnione przede wszystkim o jasne odniesienia do ewangelicyzmu włoskiego i ze świadomością, że angażują one przede wszystkim tych, którzy je wyrazili. Chodzi tu o fragmenty, które powstały w rozległym świecie Reformy, i oczywiście nie można ich przeceniać, uznając za „myśl i doświadczenie” protestantyzmu, lecz nie można ich również minimalizować i deprecjonować, ponieważ są jednak wskazówką i zapowiedzią tego, co się wydarza.

Giancarlo Bruni OSM

1. W sferze duchowości protestanckiej

Konieczne tu jest małe uściślenie. Wyrażenie „duchowość maryjna”, stosowane wobec kościołów Reformy, jest na pierwszy rzut oka nonsensem, jako

że mieszanie budzi już samo określenie „duchowość protestancka”², którego nie ma w słownictwie protestantów – ani dzisiejszych, ani wczor-

Świadectwa duchowości maryjnej w Kościołach reformowanych*

SALVATORIS MATER
12(2010) nr 3-4, 227-246

227

^{*} G. BRUNI, *Testimonianze di spiritualità mariana nelle chiese della Riforma*, w: *La spiritualità mariana: legittimità, natura, articolazione*, red. E. PERETTO, Roma 1994, 237-259.

¹ Z uwagi na epistolarny charakter tych świadectw, odsyłając gdzie indziej do kompletnego miejsca i daty publikacji, tu ograniczymy się jedynie do przedstawienia wycinków z nich i niektórych wyrażań, cytując w przypisach jedynie ich pochodzenie. Z jednym zastrzeżeniem i wyjątkiem: wspólnota z Pomeyrol do swojej odpowiedzi dołączyła medytację siostry Myriam, przeorowsy, zatytułowaną *Maria: questa donna di cui io porto il nome*, którą będziemy nazywać *S. Myriam*. Natomiast świadectwo pastora i brata ze wspólnoty z Bose D. Attingera, zatytułowane *Il ruolo di Maria nella mia spiritualità. Sguardo di un riformato sulla Madre del Signore*, zostało opublikowane w numerze 58 *Foglio Informativo* sióstr Służebnic Maryi, Montecchio Emilia, Dicembre 1993, 6-8. Tak też będziemy je cytować.

² W kwestii zdefiniowania tego zagadnienia zob. B. GHERARDINI, *Si può parlare di spiritualità protestante?*, „Divinitas” 2(1972) 212-236; tego samego autora *La spiritualità Protestante. Peccatori e santi*, Studium, Roma 1982. Ponadto, pod redakcją L. BOUYER, tom trzeci *Historie de la Spiritualité Chrétienne* zatytułowany *La Spiritualité Orthodoxe et la Spiritualité Protestante et Anglicane*, Parigi 1965.

rajszych³. A jednak, z ostrożnością, można je stosować, jeśli przez „duchowość protestancką” rozumie się korzenie, z których bierze początek i ciągłość doświadczenie oraz myśl szerokiego obszaru chrześcijaństwa, zrodzonego wraz z Reformą.

A) Doświadczenie, którego podstawą jest „ukrzyżowany Chrystus”. W tym wydarzeniu, które zostało „przepowiedziane”, ale było zupełnie nieprzewidziane – swobodne – bezinteresowne, On wkracza do historii i przechodzi przez nią, objawiając się w pełni jako *bezwarunkowa łaska* w ubogiej, kenotycznej i ukrytej formie.

B) Pojawienie się po to, aby człowiek stał się całkiem inny, niż jest. niesprawiedliwy, który staje się sprawiedliwy dzięki łasce, otaczającej go uczuciem i miłosierdziem; skupiony na sobie, którego Duch czyni świętym, otwierając go na formę życia jako dojrzałego świadectwa, spójnego i odpowiedzialnego za Dobrą Nowinę Bożą w ludzkim świecie. Wreszcie przytłoczony i zgębniony, który staje się wolny od rozlicznych nadstruktur eklezjastycznych. Na przykład od podziału na stany: kleryków, zakonników, laików; od obawy o swoje zasługi w związku z uzyskaniem uświęcenia i zbawienia, z czym związany jest wysiłek ascetyczny, oraz nie najmniej ważnego roszczenia do współpracy z dziełem zbawienia. Człowiek, sam i Kościół, mężczyzna i kobieta, zwrócony ku własnej laickości, która ma się stać wspólnym kapłaństwem w ewangelicznym świadectwie codziennego życia.

C) Takiemu stworzeniu, ułaskawionemu i odpowiedzialnemu świadkowi, jako odpowiedź pozostaje *bezwarunkowe posłuszeństwo wierze*. W Duchu całkowite podporządkowanie się Bogu, który zbawia i który mówi w Synu. Bogu, któremu należna jest *wszelka chwała*.

W obszarze tej „duchowości”, zakorzenionej w *theologia crucis*, jest doświadczenie jednej łaski, jednej wiary – jednej chwały Bożej – jednego świadectwa w świeckości i codzienności; i jednego odniesienia do Pisma; to świadectwo powinno być uznawane za ewentualną „duchowość maryjną”. Chodzi o to, by wiedzieć, czy jest miejsce dla Maryi w takim obszarze, a jeśli jest, jaka jest Jej rola inspirująca. Czy Jej imię coś mówi, czy nie? Wspólnoty i osoby ze świata protestanckiego, szczególnie luteranckiego i kalwińskiego, które poprosiłem o zwykle świadectwo na temat roli lub braku znaczenia Dziewicy z Nazaretu w ich życiu, potwierdzają ten proces nowej „otwartości” wobec Maryi, która przenika coraz szersze fragmenty ewangelicyzmu.

³ B. GHERARDINI, *La spiritualità Protestante...*, 182.

Fragmenty te wskazują na odzyskanie przez Nią roli postaci biblijno-ewangelicznej, Jej bycia Siostrą we wspólnocie świętych i Jej przynależności do tradycji ojców Reformy, w optyce *egzemplarnej*. Podejście, które widzi w Niej archetyp, obraz, wzorzec, klucz do zrozumienia, lekcję, przykład i drogę⁴: *Silne natchmienie dla naszego życia*⁵, czytamy w pewnym świadectwie. *Bardzo dyskretna obecność, czasem ukryta, lecz bardzo realna*⁶ i mówiąca. Tak ujmuje to drugie świadectwo. Jakimi słowami?

2. Podejście do Maryi – jak?

Zanim odpowiem na to pytanie poprzez przykłady, uważam za istotne (zgodnie z „duchowym stylem” tego artykułu) wskazanie na *postawę wyjściową*, poprzez którą niektóre odłamy protestantyzmu doszły do coraz bardziej angażującego je rozumienia Maryi. Nie chodzi tu o to, by mówili oni to, czego my, jako katolicy, podświadomie oczekujemy (nie powinniśmy minimalizować tego niebezpieczeństwa), chodzi po prostu o uczciwe i pełne szacunku zebranie doświadczeń, opisanych i będących w dość szerokim obiegu. Posłuchajmy, czytając.

Maryję można odnaleźć i może Ona stać się przyjazną i znaczącą obecnością tam, gdzie *był* jest wspierany przez postawę określaną jako nie do omińnięcia: zwrócony w sposób jednolity i całkowity, z „modlitewnym spojrzeniem” ku wyodrębnieniu, przyjęciu i zasileniu przez to coś najpiękniejszego i absolutnie niepowtarzalnego, co ofiarowuje istnienie. Ukryte skarby są przeznaczone dla wszystkich, lecz pozwalają się odnaleźć tylko tym, którzy patrzą na nie czystymi oczami, przejrzystymi dzięki temu Duchowi obiecanemu i upragnionemu, który jako jedyny oświeca Pismo i wszelką obecność, wprowadzając do swej jedności, prawdy i piękna. Dlatego siostra Myriam, przeorysza diakonis z Wersalu, może pisać: *Uważam, że nie można mówić o Maryi, Matce Pana, pomijając tę postawę i ten klimat przejrzystości*⁷.

Klimat dany przez Ducha, który po pierwsze sugeruje sposób, w jaki należy podchodzić do rzeczywistości: z niepodzielnością, która wyzwała

⁴ Wyrażenia „obraz”, „lekcja”, „przykład” wśród innych, które znajdujemy u G. TURN, *La Maria dei Vangeli. Una rilettura del Magnificat*, w: *Gli evangelici e Maria*, Claudiana, Torino 1987, 30. 36. 40. Określenie „klucz” do odczytu u S. ROSTAGNO, *Maria, Cristo, la Chiesa*, w: *Maria nostra sorella*, CNT, Roma 1988, 17. „Droga” jest klasycznym określeniem, związanym z książką B. SCHLINK, *Maria. La via della madre del Signore*, Ancora, Milano 1983.

⁵ Z listu z Wersalu.

⁶ Z listu z Grandchamp.

⁷ S. MYRIAM, 1.

blagą nostalgię, nierozproszoną uwagę i bezwarunkową otwartość. Jest to dyskurs ogólny, z którego nie umyka szczegół, jakim jest Maryja; warunek dla oryginalnej „duchowości maryjnej”, która słusznie może być określana jako coś, co Duch na temat Maryi ma do powiedzenia Kościołom, pojedynczym osobom, a w końcu każdemu stworzeniu pod słońcem. To zbliżenie u matki Bazylei Schlink staje się głosem krytycznym wobec „iluminizmu teologicznego”: *Tylko ktoś, kto potrafi milczeć wobec świętości Boga; ktoś, kto wobec świętego wydarzenia zdejmuje buty, bo także ta ziemia jest święta, jak Jozue podczas objawienia niebieskiego posłańca, jest w stanie ujrzeć cokolwiek w tajemnicy Maryi... Ale racjonalizm... rozprzestrzeniając się, wymiół z Kościołów ewangelickich święta maryjne i wszystko, co się do Niej odnosi, i doprowadził do zatracenia wszelkich odniesień biblijnych do Maryi: i dziś nadal cierpimy z powodu tego dziedzictwa*⁸.

Wspólnota z Grandchamp, podsumowując przyczyny i kontekst tej sytuacji, takimi słowami zamyka swoje świadectwo: *„Duchowość protestancka” (?) będzie mogła odnowić i pogłębić swój sposób widzenia Maryi poprzez podejście, które będzie równocześnie kontemplacyjne i wyzwalające*⁹.

Wyzwolenie od czego? Od minimalistycznej postawy, będącej odpowiedzią na przesadną formę pobożności maryjnej¹⁰. Między wierszami czytając. Drażniąca przesada katolicka nie może być usprawiedliwieniem dla całkowitego zaniedbania przez Reformę tej kwestii... Środkiem, jaki należy przedsięwziąć, jest kontemplacja, w towarzystwie Ducha Świętego, która nieuchronnie prowadzi w stronę Pisma.

Droga z pewnością ekumeniczna: *Rola Maryi Dziewicy* – przytaczam tu cytaty odnoszące się do prawosławia – *nie może być rozpatrywana w zamieszaniu idei czy wyobrażeń; to w wewnętrznej ciszy, w duchowej wstrzemięźliwości (hésychia), w modlitwie można przybliżyć postać Maryi Dziewicy*¹¹. Punkt wyjścia do ekumenicznej duchowości maryjnej może być tylko jeden: *lectio divina*.

3. Maryja, dar trynitarny

Maryja, do której zbliża milczenie i wstrzemięźliwość kontemplacyjna, ukazuje się przede wszystkim jako dar trynitarny, umiejscowiony

⁸ B. SCHLINK, *Maria...*, 103.

⁹ Z listu z Grandchamp.

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ E. MELIA, *La Vierge Marie: point de vue orthodoxe*, „Unité des chrétiens” (26 april 1977), 20.

w obszarze Pisma. Cytuję: *Wyjściową ogniskową wszelkich przemyśleń jest sam Pan, zupełnie podobny do przyjaciela, który bierze nas za rękę i mówi: «chciałbym, abys poznał moją matkę»*¹². To Chrystus prowadzi mnie do zrozumienia Maryi. To Syn pomaga mi zrozumieć Matkę...¹³. I jeszcze: *Duch Święty mówił nam o Maryi poprzez to, co o Niej mówi Pismo Święte*¹⁴.

Powiedzenie *Ad Iesum per Mariam* zostało odwrócone i może zostać przeformułowane na *Ad Mariam per Iesum in Spiritu Sancto*. Odwrócenie nieprzypadkowe, lecz wynikające z istotnych przesłanek: 1) *Wszystko jest łaską*, czyli – wszystko pochodzi z góry, od Ojca przez Syna w Duchu. W tej perspektywie Maryja powinna być umiejscowiona i widziana w kontekście biblijnej kategorii *błogosławieństwa*. Dar ten należy przyjmować jako „cenny klejnot”¹⁵. 2) Dar, który spoczywa w *obszarze Pisma*, w którym pozwala się odnaleźć i z którego zostaje przekazany. W obszarze „duchowości protestanckiej” Maryja ofiarowana to zawsze i tylko Maryja ewangeliczna¹⁶. 3). Z kilkoma uściśleniami i szczegółami, które zaczynają się pojawiać. Maryja „słyszana” w Ewangeliach, zarówno z osobistej *lectio divina*, jak i w obszarze liturgii, jest Maryją „widzianą” poprzez „ikony”. Zatem w Grandchamp są siostry ikonografii, są tam również ikony Maryi: Zwiastowanie, Nawiedzenie, Maryja i Jan u stóp Krzyża. Żadnego *et – et*, Ewangelia i ikona, lecz niech będzie jasne – tylko Pismo słyszane, przeżywane i liturgicznie święcone¹⁷.

Sprecyzujmy – jeśli chodzi o Maryję, Pismo nieodpowiednio przekazywane w ostatnich wiekach¹⁸, Pismo tak niezgłębione, że nigdy nie zostanie wyczerpane przez nas, stworzenia.

Znaczenie pewnego doświadczenia zaczyna się otwierać: Maryja jest darem, który Bóg błogosławieństw przekazuje za pośrednictwem zmartwychwstałego Pana, który prowadzi do Pisma, pozostawiając w towarzystwie hermeneutycznego Ducha. Pisma, głoszące tajemnicę Wcielenia, tajemnicę tak wielką, że wciąż przez nas nieogarniętą¹⁹. A Maryja należy do tej tajemnicy.

¹² S. MYRIAM, 1.

¹³ TAMŻE.

¹⁴ Z listu z Darmstadt.

¹⁵ B. SCHLINK, *Maria...*, 101 nn. Wyrażenie pochodzi od Lutra.

¹⁶ Z listu z Darmstadt.

¹⁷ Z listu z Grandchamp.

¹⁸ Patrz wywiad z G. TOURN, *Recuperare la Maria evangelica*, „La luce” (30 maggio 1980) n. 22, 4.

¹⁹ Z listu z Darmstadt.

Dla ewangelicyzmu – i nie tylko – mówienie o tym jest równoznaczne z uznaniem, że na temat Maryi nie powiedziano się wszystkiego i warto wejść na drogi jeszcze nieznanne, które jednak nie wychodzą poza Pismo Święte. Pole jest otwarte. W międzyczasie Maryja ewangeliczna kontemplowana jako dar jest już z wielu punktów widzenia „realną” i „inspirującą obecnością”. W jakim zakresie?

4. Maryja: klucz do odczytania łaski

Wracamy do pytania, postawionego na zakończenie pierwszego paragrafu, przy czym zakładamy, że odpowiedź nie będzie wyczerpująca, lecz ograniczy się do zebrania i przedstawienia pewnej listy informacji – świadectw, które (powtarzam), angażują przede wszystkim tych, którzy je przedstawili. Są to przejawy pewnej rodzącej się rzeczywistości, nie należy zatem bagatelizować ich wartości, ani też przeceniać, gdyż takie stanowiska można by łatwo obalić.

Pierwszą kwestią jest odczuwanie Maryi jako egzemplarnego miejsca przebywania tajemnicy łaski. Sergio Rostagno pisze: *Maryja stanie się rzeczywiście kluczem do zrozumienia łaski²⁰, kluczowym punktem łaski, jest ta, w której wszystko, aż do Jej TAK, jest łaską Bożą²¹*.

Zdania te są wyodrębnione ze złożonej wypowiedzi, która odnosi się do niewyraźnego i zadziwiającego korzenia judaistycznego i chrześcijańskiego doświadczenia.

4.1. Na początku jest miłość

Powiedzieć „łaska” to uznać i głosić, że na początku i początkiem wszystkiego, stworzenia i zbawienia, jest *łaskawa, najwyższa i bezinteresowna miłość Boża*. Miłość, która popycha Go do wyjścia ze swojego niedostępnego milczenia i do wypełnienia niezgłębionej przepaści, która oddziela Go od człowieka, a kieruje Nim nade wszystko niepowstrzymane pragnienie ludzkiego towarzystwa i szczęścia Jego stworzeń.

To, co nieogarnione, staje się bliskie, bo ludzkie życie, pojedyncze i zbiorowe, wchodzi na ścieżki odmienności i nowości. Znajdujemy się wobec *wydarzenia niesłuchanego a jednocześnie opierającego się na samym sobie²²*. Taka inicjatywa jest wydarzeniem najczystszej łaski w najbardziej radykalnej wolności.

²⁰ S. ROSTAGNO, *Maria, Cristo, la Chiesa ...*, 17.

²¹ D. ATTINGER, *Il ruolo di Maria nella mia spiritualità...*, 2.

²² S. ROSTAGNO, *Maria, Cristo, la Chiesa...*, 20.

Maryja wchodzi w ten obszar jako świadek i znak pamięci tego pełnego łaski działania Boga. Każdy Kościół, każdy chrześcijanin, a ostatecznie każdy człowiek są prowadzeni do źródłowej chwili ich niewymownego doświadczenia, patrząc czystymi oczami na Boga. *Jak Ona*, a to odniesienie do Listu do Efezjan 1, 3-6 zostaje potwierdzone przez Ef 5, 26 n²³, bezinteresownie wybrana przed stworzeniem świata, bezinteresownie nawiedzona we właściwym czasie, piękna dzięki przemieniającej obecności Ducha Bożego, Boga z Nią, u którego znalazła łaskę²⁴, *i my także*.

Dlatego Duch poprzez ewangeliczną Maryję wskazuje, że Bóg stoi przy człowieku, a to bycie jest życiem i błogosławieństwem: radością kochanych, nawiedzanych, pięknych dzięki łaskowości Boga. Zasadnicze doświadczenie chrześcijaństwa, ukazane jak w zwierciadle w Dziewicy z Nazaretu, nie sprowadza się do tego, co my robimy dla Boga, lecz zadziwieniem w obliczu tego, co Bóg robi dla nas. To zadziwienie staje się hymnem dziękczynnym dla jego łaski.

4.2. Miłość ubogiego

Teraz przyjrzyjmy się *temu*, na kogo spływa łaska; w tej perspektywie Maryja jest widziana jako *archetyp wybrania ostatnich* do wypełniania Bożych dzieł.

Dawna²⁵ i nowa²⁶ praktyka, wyraźnie uwidoczniła w Maryi, stworzeniu społecznie lekceważonym jako kobieta²⁷, religijnie odseparowanym, żyjącym w szarej codzienności, w miasteczku peryferyjnym i pogardzanym.

Tego statusu Maryja jest najzupełniej świadoma. *Definicja, jaką daje Ona samej sobie, jest bardzo charakterystyczna: ja jestem stworzeniem, które może być służebnicą Najwyższego, bowiem On spojrzal na jego niskość: Najwyższy – niskość, Zbawca – służebnica. Maryja przeżywa to, co Paweł sformułuje w dużo bardziej precyzyjnych i uczonych słowach: Bóg posługuje się rzeczami słabymi z tego świata, aby zawstydzić silnych, posługuje się rzeczywistością, która nie ma żadnej możliwości zniszczenia silnej rzeczywistości człowieka. Ale taka jest kondycja wszystkich wierzących, nie tylko Maryi; wieśniak analfabeta nawraca całe plemię,*

²³ Patrz D. ATTINGER, *Il ruolo di Maria nella mia spiritualità...*, 3.

²⁴ B. SCHLINK, *Maria...*, 12-22.

²⁵ Pwt 7, 7-8; Iz 66, 2; wybór najmłodszego syna...

²⁶ 1 Kor 1, 26-29; Jk 2, 5.

²⁷ Aspekt podkreślony na przykład przez G. GANDOLFO, *La teologia di Maria*, „La Luce” (31 gennaio 1986) n. 5, 1-2.

*a sławny teolog (lub jakiś ważny pralat) nie jest w stanie wychować nawet jednego ucznia. Trzeba to wiedzieć. Maryja wie to i dlatego Jej wiara jest wzorcowa*²⁸.

Prowokacja jest tu oczywista. Maryja pełni w Kościele rolę niewygodnego świadka, przypominając mu, że poza wszelką zarozumiałością, złudzeniami i dobrymi chęciami, Bóg na narzędzie swego bycia i objawienia się jako Zbawcy wybiera ludzi cichych, pokornych, ubogich, słabych, którzy w pełni będą reprezentowani w Synu. Dość niewygodna sprawa, która kwalifikuje „duchowość maryjną” jako „duchowość zgorzzenia” w wyżej opisanym znaczeniu i jak zobaczymy, jeszcze innym: *Pieśń Maryi jest wielkim znakiem sprzeciwu dla naszego chrześcijańskiego pokolenia*²⁹.

I w Maryi wszystko jest wyrazem tego wielkiego ubóstwa i słabości, nie wyłączając Jej dziewictwa, które *obrazuje brak ludzkiego udziału w zbawieniu, czy wręcz fakt, że zbawcze działanie Boga zaczyna się od ostatnich i jest zasadniczo stwórcze*³⁰. Myśl nawiązująca do Bartha: *Proces naturalnego poczęcia jest znakiem mocy i dumy ludzkiego eros. Nie byłby odpowiednim znakiem dla tajemnicy, którą tu chcemy wskazać. Męska chęć władania i dominacji – jaka wyraża się szczególnie w akcie seksualnym – wskazuje na coś zgoła innego niż majestat boskiego miłosierdzia. Oto dlaczego to właśnie dziewictwo Maryi jest znakiem, który dogłębnie odsłania tajemnicę wcielenia. Dziewiczy poród, kontynuuje „Nuovo libro della Fede”, ukazuje, że Bóg zbawia człowieka nie przez zastosowanie środków należących do tego świata, takich jak bogactwo, władza, seksualność, lecz przy użyciu ubóstwa i słabości*³¹, które są Jego sposobem bycia, który ukaze się w pełni w osobie cichej, pokornej, ubogiej. Wszechmocny w miłosierdziu.

4.3. Miłość w oczekiwaniu na narodziny

Trajektoria zamyka się. Łaska, która darmowo splywa na kogoś, kto nawet nie spodziewa się jej wartościowego i ważnego działania, łaska, której wiernym świadkiem jest Małżonka Józefa, przejrzysta i prowokacyjna pamięć, wybiera Maryję na *Matkę Pana*.

Niespodziewanie to wydarzenie natchnęło w szczególny sposób niektóre siostry i braci Reformy.

²⁸ G. TOURN, *La Maria dei Vangeli...*, 30-31.

²⁹ P. RICCA, *La „controistoria” di Dio*, „La Luce” (15 dicembre 1972) n. 51, 1.

³⁰ S. ROSTAGNO, *Maria, Cristo, la Chiesa...*, 16.

³¹ J. FEINER – L. VISCHER, *Nuovo libro della Fede*, Queriniana, Brescia 1975, 543.

Tak oto wypowiada się matka Geneviève ze wspólnoty z Grandchamp: *Maryja, Kobieta... W niepowtarzalny sposób uprzedza nas w tajemnicy narodzin „drogi Bożej” dla świata. To Wcielenie Boga w sercu Kobiety dokonało się w całej swej pełni tylko raz, i zmieniło świat. Jednakże to wydarzenie łaski odnawia się, a my z Maryją możemy uczynić swoją tę prawdziwie macierzyńską postawę, która umożliwi przyście Jezusa*³². A tak siostra Myriam wypowiada się poprzez modlitwę: *O Jezu, jak święta Matka Cię nosiła, tak niech ja noszę Cię w glinianym dzbanie mego ciała. Zechciej, za moim pośrednictwem, pojawić się na tym świecie, wzrastać i wznosić się bez końca w sercu, które Cię przyjmuje*³³.

A to bardziej teologizujący sposób odczuwania według pastora D. Ettingera: *Wiara i słuchanie są tak prawdziwe u Maryi, że nie tylko mogła stać się wierzącą, ale też otrzymała zdolność wydania na świat Słowa Bożego. Nie macierzyństwo cielesne, lecz Boże – stanie się Theotokos – jest Jej cechą charakterystyczną, wyróżniającą Ją wśród Bożych przyjaciół. I w tym nas uczy, jak się stać takimi jak Ona. Także bowiem my jesteśmy wzywani do niesienia Słowa Bożego, Chrystusa w nas, abyśmy mogli Go dawać i objawiać światu. Trzeba jednak pozwolić się kształtować i ożywiać przez Syna, tak abyśmy stali się, zgodnie ze słowami Pawła, Kościołem „bez skazy czy zmarszczki... świętym i nieskalanym” (Ef 5, 26), którego synowie otrzymują „moc, aby się stali dziećmi Bożymi... którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1, 12-13) i dlatego żyją, bo ich „razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie” (Ef 2, 6). Ale czy naprawdę takie jest znaczenie rzymskich dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu Maryi?*³⁴

To ostatnie świadectwo, dość szczególne i niepowtarzalne, może być idealnym zamknięciem całego paragrafu o Maryi jako kluczu do odczytania łaski. Wybrana od zawsze, przez łaskę, uboga, która stała się piękna przez łaskę („święta i Niepokalana”), przez łaskę uczyniona Theotokos, a także przez łaskę jest ofiarowana, przyjmowana i przeżywana jako wykładnik przypowieści o chrześcijańskim doświadczeniu: *ubodzy – wybrani – przekształceni, aby stać się Theotokos, „pielgrzymi, niosący Słowo”*³⁵. Kobięcy wymiar chrześcijaństwa, sprowadzony do jego powołania, czyli rodzenia: wydawanie na świat tego, co w Nim spoczywa, dar Boży w pełnym tego słowa znaczeniu; do upodobnie-

³² Z listu z Grandchamp.

³³ S. MYRIAM, 2.

³⁴ D. ATTINGER, *Il ruolo di Maria nella mia spiritualità...*, 3-4.

³⁵ S. MYRIAM, 3.

nia się z Nim powołane jest każde stworzenie, aby stać się po prostu samym sobą, prawdziwym – pięknym na miarę Syna. Wszystko to jest czystą i bezwarunkową łaską. Jest suwerennym dziełem Boga. A odłamy protestantyzmu wydają się nie mieć zbyt wielu problemów z odkrywaniem i reintegrowaniem w sferze swoich doświadczeń tej Maryi, która wydaje się być wyjątkowym wzorem w zakresie łaski, właśnie „kluczem do odczytania”.

5. Maryja: klucz do odczytania wiary

Maryja, możliwy do odczytania kod łaski, jest też elementem, w którym można znaleźć powszechną ludzką relację na wielką miłość Bożą.

Wzorczość Maryi jako niewiasty wiary jest już właściwie stereotypem w doświadczeniu protestanckim. Jest wiele świadectw – i z nich, porównywalnych do kamyczków w mozaice – tworzy się bardzo sugestywny wizerunek pełnej łaski, oblicze będące odbiciem własnej twarzy: *Maryja jest obrazem osoby wierzącej*³⁶, *przykładem wiary*³⁷. Jest trwałą i bezwarunkową ufnością wobec *Słowa* przyjętego i zachowanego, jest związaniem się z Tym, który mówi: *Maryja jako taka gromadzi w sobie cały lud Izraela, naznaczony przez wielkie przykazanie: „Słuchaj Izraelu” (Pwt 4, 6)*³⁸, a dla samych chrześcijan jest *przykładem słuchania*³⁹, *Ona, Córa Syjonu, obraz Kościoła...*⁴⁰, *przykład wszelkiego doskonałego dialogu: Do anioła należy mówienie, a do Maryi-ucznicy słuchanie*⁴¹. Znajdujemy się w obliczu perspektywy całkowicie zgodnej z wyznaniem chrześcijańskim, która sama siebie określa mianem *filia Verbi*, zakotwiczonej w Słowie i przez nie wyjaśnianej.

Kwestia przekształca się z ogólnej w szczegółową, a uwaga przenosi się na cechy wiary Maryi, które są cechami chrześcijanina. Maryję, Niewiastę wierzącą, obraz osoby wierzącej, charakteryzuje *wiara* o wielu obliczach.

5.1. Wiara zadziwiona i pełna wdzięczności

Giorgio Tourn, ponownie czytając hymn Magnificat, pisze: *to, co uderza w Maryi, to lekkość Jej zadziwienia..., jakby kogoś, kto stoi*

³⁶ G. TOURN, *La Maria dei Vangeli...*, 30.

³⁷ TAMŻE, 39.

³⁸ D. ATTINGER, *Il ruolo di Maria nella mia spiritualità...*, 3.

³⁹ Z listy z Granchamp.

⁴⁰ TAMŻE.

⁴¹ S. MYRIAM, 2.

z otwartymi ustami i patrzy na nieprzewidziane, nieoczekiwane, zaskakujące wydarzenie. Dzieło Boże napelnia Ją zadziwieniem..., zadziwieniem pełnym wdzięczności; to właśnie jest szczególna cecha Jej postawy⁴². Taka jest Jej wiara: zadziwione, oczarowane, doksolologiczne i niewzruszone „tak”, powiedziane temu Bogu, który anty-bohaterkę, „wieśniaczkę-analfaberkę”⁴³, która nie ma nic do zaoferowania i nic do żądania, czyni „narzędziem odnowy”⁴⁴. Maryja – sumienie obudzone w związku z propozycją, darem przekształcającym Jej istnienie – odpowiada jak dziecko, któremu objawione zostały Boże tajemnice; Jej odpowiedź przekształca się w zdumioną i pełną wdzięczności pieśń, pieśń kogoś, kto wie, że wszystko to jest odmieniającym darem. Autor tak kontynuuje: *Być może to jest wiara, której brakuje nam, dzisiejszym wierzącym, zbyt zajęтым, abyśmy jeszcze mogli spoglądać z zadziwieniem i wdzięcznością na Boże dzieło. Skierowani na zewnątrz siebie w dyskusjach, działaniach, świadectwach, pełni obsesji na punkcie roli, jaką mamy do odegrania, oraz na punkcie przekształcania sytuacji, jesteśmy niezdolni do życia bez uwarunkowań, do tej percepcji siebie i rzeczy, do tego sposobu odczuwania rzeczywistości, czy używając dyskwalifikowanego dziś określenia – do uczuć. Być może ze strachu przed źle rozumianym życiem wewnętrznym, które kończy się zamknięciem na samym sobie, ze strachu przed stratą czasu na zatrzymanie się przez chwilę i spojrzenie na świat, oraz pozwolenie, aby rzeczy były takie, jakie są, a my z nimi, wrywamy się do przodu, poza siebie, aby brać lub dawać, aby mówić lub robić, zbierać lub siał, nie widząc, że tajemnica wiary polega na przyjmowaniu, albo dokładniej – pozwalaniu na odnawianie siebie, przekształcanie, przenikanie przez coś, co otrzymaliśmy lub otrzymujemy każdego dnia.*

Przyjmując Chrystusa do siebie, Maryja otrzymała wszystko i dlatego Jej wdzięczność jest całkowita, absolutna, bo odpowiada na zupełność i absolutność daru. To z jakości daru, czyli z łaski, rodzi się miara naszej wdzięczności.

Nasza kondycja jako osób wierzących nie różni się od kondycji Maryi, być może inne są nasze oczy, bo nie widzimy, albo nie umiemy zobaczyć, że nasze życie jest tym, co otrzymaliśmy. I to jest nie tylko Ewangelia, ale też słoneczny dzień, wieczór z przyjaciółmi, uśmiech dziecka czy kwitnąca wiśnia⁴⁵.

⁴² G. TOURN, *La Maria dei Vangeli...*, 31-32.

⁴³ TAMŻE, 32.

⁴⁴ TAMŻE, 31.

⁴⁵ TAMŻE, 33.

5.2. Wiara – radosna, bolesna, chwalebna

Kiedy wiara, podobnie jak wiara Maryi, jest pełna wdzięczności, charakteryzuje ją jeszcze jeden element: radość. Maryja jest radosną chrześcijanką⁴⁶. Jej pieśń jest eksplozją wdzięczności, która wypływa z Jej jestestwa⁴⁷, jestestwa istoty umiłowanej i wyniesionej, w której Duch wyzwała to „tak”, łączące w sobie wdzięczność i radość. Tę radość, z której chrześcijańska wspólnota może odnieść tylko korzyść... Uśmiech Dziewicy z Nazaretu... jest być może upomnieniem Pana, który przypomina nam, że powaga zaangażowania, napięcie apostołskiego nauczania, potrzeba misji i ryzyko świadectwa są niczym bez radości; przypomina nam, że nasza wiara i rzeczywistość naszej chrześcijańskiej wspólnoty są jak pejzaż gór i dolin, szczytów i równin, bogaty, złożony, ale zmieniający się tylko w promieniach słońca. Radość Maryi jest promieniem słonecznym, który czyni wiarę tym, czym jest.

Przyjęcie lekcji Maryi jest koniecznością dla nas, współczesnych chrześcijan, ludzi poważnych i wychowanych w przekonaniu, że wiara jest wyborem o takiej egzystencjalnej randze, że angażuje całe życie i dlatego powinna stroić się w szaty powagi. Człowiek nie wierzy, skoro nie są zaangażowane dusza, serce, myśli, a nawet mięśnie twarzy. Człowiek nie wierzy, skoro nie jest skoncentrowany, a koncentracja wydaje się wykluczać śmiech i radość.

A właśnie wiara jest głęboko połączona z radością; żyje w radości i z radości, albo jest radosna, albo nie jest. Prawdziwa wiara, czyli ta z hymnu „Magnificat”⁴⁸. Radosna wiara jest też bolesna i zorientowana na chwałę.

Czytamy u matki Bazylei: Przede wszystkim w stosunku do Maryi sprawdzają się słowa: „Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albo-wiem śmiać się będziecie!” (Łk 6, 21). Śmiech odwiecznej radości: oto Jej porcja dziedzictwa: świętowanie wraz z Jezusem królowania, zwycięstwa, zbawienia Izraela i wszystkich ludów ziemi; hymn pochwały i chwały Bożej, który poprzez drogi głębokiego bólu, doprowadza do spełnienia wszystkich swych obietnic.

Im ważniejszy jest wybór, tym głębszy jest ból. Dlatego droga Maryi mogła dopełnić się tylko w pełni cierpienia. Maryja została zanurzona w bólu; ale właśnie dlatego ma ona także pełnię radości. Na ziemi Jej wielki ból był dlatego, że zamiast obiecane go królestwa Dawidowego

⁴⁶ TAMŻE, 33-34.

⁴⁷ TAMŻE, 34.

⁴⁸ TAMŻE, 35-36.

znała tylko drogi upokorzenia: teraz, na górze, Jej wielka radość jest dlatego, że obok tronu Bożego Jezus został uhonorowany i uwielbiony. Właśnie Jej została złożona osobiście obietnica królowania Jezusa nad Izraelem: może zatem tam, na górze, dusza może być pełniejsza radości niż Maryja, bardziej niż Ona wielbić Jezusa, z większą radością myśleć o tym, kiedy Jej lud przyjmie Go za Króla i uwielbi?

Tak: cierpienie z Nim powoduje radość! Tak mówi Pismo: (2 Tm 2, 12): „Skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8, 17). Maryja stoi teraz w królewskiej chwale obok tronu Syna, ponieważ On uczynił nas królami i kapłanami swego królestwa (Dz 1, 6)⁴⁹.

Teraz Maryja kontempluje bez końca tego, którego kocha Jej dusza i z powodu którego Jej serce przeniknął miecz: i Ona będzie królować na zawsze z Nim, jak zapowiada Pismo wobec tych, którzy zwyciężają (Dz 3, 21)⁴⁹.

Sens drogi Maryi zostaje wyjaśniony: od radosnej wiary z *Magnificat* do dojrzałego owocu wiary, która jest chwałą, poprzez drogę wiary ciemną i pełną doświadczeń. A w Jej drodze jest też nasza.

5.3. Wiara kobiety-katechumenki, teolożki

Pełna wiary odpowiedź Maryi, wyrażona w Jej *fiat* w hymnie *Magnificat*, ma koloryt *wiary katechumenalnej*. Maryja powtarza tradycyjną, wyuczoną lekcję, ale ze szczególną fascynacją, zabarwieniem, zainteresowaniem i odcieniami. A Łukaszowa Ewangelia Dzieciństwa *zachowuje Ją w Jej obszarze: wspólnocie świętych, czyli wierzących, i w tej wspólnotcie przydzielił właściwe Jej miejsce: bycie przykładem wiary. Maryja katechumenalna i nic więcej, Dziewica, która uczy się i powtarza to, czego się nauczyła*⁵⁰, a jednak w niezwykle osobisty i nowy sposób, bo lekcji nauczyła się w towarzystwie Ducha Świętego, który znalazł w Niej pełną otwartość. W ten sposób *Maryja... pokazuje nam, jak ponownie mówić o wierze*⁵¹: *Historia Maryi jest historią każdego z nas, mężczyzn i kobiet z chrześcijańskiej społeczności, wychowanych w znajomości rzeczy Bożych, znających wspomnienia ewangeliczne, katechumenów, którzy od samego dzieciństwa nauczyli się i powtarzali bez zrozumienia prawdy Boże, aż nadszedł dzień, w którym nagle stały się one nasze, w głębi istnienia – za sprawą Ducha*⁵².

⁴⁹ B. SCHLINK, *Maria...*, 99-100.

⁵⁰ G. TOURN, *La Maria dei Vangeli...*, 39.

⁵¹ TAMŻE, 39.

⁵² TAMŻE.

Katechumenka i, kontynuuje pastor Giuliana Gandolfo, *teolożka*. Cytując Clodovisa Boffa, stwierdza, że Maryja jest *pierwszą kobietą teologiem, ponieważ przemyśliwała w swym sercu to wszystko, co słyszała i widziała. A to jest postawa teologa*⁵³. Teolożki, i *pierwszej teolożki wyzwolenia*⁵⁴ co uwidacznia się w *Magnificat* – pieśni, która pobudziła Paolo Ricca do serii refleksji nad *wielkimi rzeczami Bożymi*, zrozumianymi przez Maryję *lepiej niż przez uczonych Izraela i uczonych Kościoła, może nawet lepiej niż przez uczniów i apostołów, a już na pewno lepiej niż przez nas*⁵⁵. Dla nas mądra obecność i pomoc w rozumieniu wolności przychodzi od Boga. Wolność rodzi się zawsze z pamięci: *Wspomnial na swoje miłosierdzie*. To jest „wielka rzecz”, która wspiera i wyjaśnia spojrzenie i praktykę Boga. Spojrzenie i działanie pełne miłości, które nie pomijają ani pokornych, ani hardego mocarza, ubogiego ani bogatego. Miłosierdzie otacza wszystkich, ale w różny sposób: wynosząc jednych i poniżając innych, nasycając jednych i pozostawiając z pustymi rękami innych: *Nie jest to dyskryminacja, są to różne drogi dojścia do serca człowieka i objawienia mu rzeczywistości i wielkości Boga, bogaty powinien poznać ubóstwo Boże: tylko tak Bóg będzie dla obu, w odmienny sposób, Ewangelią i zbawieniem*⁵⁶.

Szczególny sposób działania, który neguje wszelki „instykt konserwatywny” i „wszelką tendencję świecką”⁵⁷. Bóg opiewany przez Maryję nie dopuszcza się niesprawiedliwości, obalił – obali niesłuszne sytuacje; Bóg opiewany przez Maryję nie wyczerpuje się w ruchach wyzwolenicznych ani w historycznej nowości ewentualnie osiągniętej. Może nie być od nich oddzielany, ale nie może być z nimi utożsamiany. Pozostaje On zawsze szczególnym bohaterem. Jego myśli i drogi, zawsze są doskonalsze od najlepszych ludzkich pociągnięć. Nie jest zatem możliwe wstawienie Go w nawias czy rozpuszczenie go w czymś czy w kimś. Maryja, uboga, która wie, że istnieje tylko jedno wyzwalające spojrzenie z góry na dół, spojrzenie Boga, uwielbia tego Boga, Jego wyzwolenicze działanie przejmowane przez działania wyzwolenicze, i zgadza się na nie, pozwalając się zaangażować osobiście w codzienność swego istnienia. *Bóg historii jest Bogiem Maryi*⁵⁸, jest tym, który w każdym chce dokonywać swych wielkich rzeczy: napełnić miłosierdziem, które, przyjęte,

⁵³ G. GANDOLFO, *La teologia di Maria...*, 1.

⁵⁴ TAMŻE.

⁵⁵ P. RICCA, *Le cose grandi di Dio*, „La Luce” (1 dicembre 1972) n. 50.

⁵⁶ TAMŻE.

⁵⁷ P. RICCA, *La „controistoria”...*, 1.

⁵⁸ TAMŻE.

wywołuje okrzyk uwielbienia i chęć służenia – taką jak Elżbiety, albo u dwojga młodych małżonków potrzebujących wina czy ukrzyżowanego, przy którym stoi. W tym obszarze, sugeruje J.P. Gabus, protestantyzm może odzyskać *Mater misericordiae*, pełną miłości ikonę istoty Boga, inspirującej istotę Kościoła⁵⁹.

5.4. Jedyna w swoim rodzaju wiara, wyznająca Boga wielkim

Wiara Maryi jest w końcu *wiarą jedyną w swoim rodzaju: Maryja musi uwierzyć w wydarzenie, które już miało miejsce: w to, że sam Bóg, Odwieczny i Święty, przybędzie na świat przez Nią, ludzkie stworzenie; to jest wiara wykraczająca poza wszelkie rozumienie.*

Od Maryi oczekiwana jest zatem wiara jedyna w swoim rodzaju..., musi odnaleźć wyłącznie w sobie samej siłę, by uwierzyć, że się ziści, w Niej i w odniesieniu do Niej, ten cud, jedyny w całej historii; co więcej, i to jest jeszcze trudniejsze, musi zaangażować się w tę drogę, z wszelkimi jej konsekwencjami. Musi ona wykonać prawdziwy skok w ciemność, jak nikt przed Nią. My nie potrafimy wyobrazić sobie, ile ją musiała kosztować taka wiara. Sara śmiała się, kiedy Bóg powiedział, że w swej starości urodzi syna, lecz o wiele trudniejszą wiarą jest ta, której teraz oczekuje On od Maryi.

Jest to droga wiary wymagająca niepospolitej odwagi i energii. I Maryja nie może o tym z nikim porozmawiać: nie ma nikogo, kto mógłby udzielić Jej jakiegokolwiek rady. Jest ona oderwana od wszelkiej sfery ludzkiego doświadczenia. Pozostaje Jej całkowite zaufanie Bogu, z którym jest związana na mocy obietnicy. Tak, Bóg jako człowiek musi narodzić się z Niej; Ona nie może zrobić nic innego, jak oprzeć się na Nim i znaleźć w Duchu Świętym ochronę i doradcę.

Niesłyszana wiara, wymagana od Maryi w odpowiedzi na zapowiedź anioła, może wyrazić się jedynie poprzez zaangażowanie bez żadnych zastrzeżeń⁶⁰, jako prawdziwej służebnicy Pańskiej. Służebnica-przyjaciółka, wyniesiona przez Tego, który z Niej, maluczkiej i Niewiasty, staje się wielki. *Uwielbia dusza moja Pana* oznacza w rzeczywistości *moje życie sprawia, że Bóg jest wielki*⁶¹, sprawiam, że jest On tym, kim jest: Panem w formie kenotycznej, która nikogo nie przymusza, Zbawicielem w formie cichej i pokornej, która nikogo nie przeraża, Sędzią,

⁵⁹ J.P. GABUS, *Point de vue protestant sur les études mariologiques et la piété mariale*, „Marianum” 44(1982) 492.

⁶⁰ B. SCHLINK, *Maria...*, 14-15.

⁶¹ G. TOURN, *La Maria dei Vangeli...*, 28.

który przebacza siedemdziesiąt siedem razy, nigdy nie gasząc – nigdy nie łamiąc, który uzależnia narodziny człowieka od człowieka i od życia, daje kubek wody spragnionemu. Przykładność prowokacji osiąga swój szczyt w osobie stworzenia, które z radością i w cieniu służy Bogu całym swym istnieniem, a konkretnie: kobiecością⁶².

6. Wniosek otwarty

Maryja, jedyna i zaskakująca w swojej wierze, jest obrazem wszystkich wierzących, którzy przyjmując Ducha, poszli drogą Pana. Tu należy pamiętać, że to, co wydarzyło się Jej, wydarza się też nam. Osobą zaskoczoną, zafascynowaną jest nie tylko Maryja, ale też każda osoba wierząca, która tak jak Ona zgadza się nosić w sobie tajemnicę dzieła Bożego... I z tą Maryją Kościół rozmawia aż po koniec czasów, bo dla ludu Bożego jest Ona przykładem i Siostrą w wierze⁶³.

Siostrą, którą wspólnota z Pomeyrol widzi jako pokorną żydówkę [...], kobietę spotkania (nawiedzona przez swego Pana nawiedza Elżbietę) [...], kobietę radości i pieśni (do Pana Jej pieśń, od Pana Jej radość) [...], kobietą bólu [...] świadkiem Syna od przedstawienia w Świątyni aż po wysoką komnatę świętego miasta poprzez krzyż i smartwychwstanie⁶⁴.

Podsumowując:

A) W protestantyzmie nie brakuje rozmaitych doświadczeń⁶⁵, w których zakiełkowała obecność Maryi.

Kiełkowanie odczytywane jako *wydarzenie* (Maryja jest darem Ojca przez Syna w Duchu), zakorzenione w *tradycji* (Piśmie Świętym i u ojców Reformy) oraz jako wynik tej „tajemnej rzeczy” Ducha, jaką jest *ekumenizm*.

⁶² G. GANDOLFO, *La teologia di Maria...*, 1.

⁶³ G. TORUN, *La Maria dei Vangeli...*, 30, 40.

⁶⁴ *Pomeyrol*, 1-2.

⁶⁵ Te same zebrane świadectwa podkreślają istnienie odcieni: *Maryja* – czytamy w liście z Grandchamp – *siostra? matka? Większość sióstr przyjmuje Ją jako siostrę [...], inne bardziej intensywnie odczuwają Jej bliskość i w bardziej intymny sposób przeżywają Jej obecność – ukrytą [...], niektóre proszą, by móc nosić Jej imię. Zaś wspólnota z Versailles wypowiada się w następujący sposób: Maryja jest silnym natchnieniem dla większości z nas. Ale każda w osobisty sposób przeżywa swoją relację z Nią. Dla niektórych z nas Maryja jest jednym z darów dobrego Boga. Z pewnością jednak możemy powiedzieć, iż większość z nas odkryła we wspólnocie takie aspekty związane z Maryją, których wcześniej nie zauważała.*

Kielkowanie, którego nie należy widzieć w optyce ilościowej, lecz wzrokiem proroka, który potrafi zauważyć nowego Boga w cichej i małej rzeczywistości chwili obecnej.

B) Obecność wyczuwana i wyrażana poprzez klucz *egzemplarny*. To jest najbardziej widoczny owoc Ducha i Słowa. Wzorczość „poznawcza”, Maryja wzór-obraz osoby wierzącej i Kościoła, wzorczość „do naśladowania” – jak Ona, tak i my, wzorczość „krytyczna” – my często nie tak, jak Ona. Wyrażenie „duchowość maryjna” samo w sobie stanowiące semantyczny bezsens w świecie przeze mnie badanym, uczciwie może być pojmowane jako coś, co naszemu duchowi mówią o Maryi Słowo i Duch: mówią nam, że jest Ona darem, w którym odzwierciedla się Jej własne, najgłębsze doświadczenie, z tego powodu trudne do wyrażenia. To zwierciadło skłania do pytań, dlatego jest żywe i inspirujące.

W tym fragmencie jest podsumowana i możliwa do odczytania z rozsądkiem i uczuciem, prawda o byciu protestantem, bez której „nie stoi się, lecz upada”: *wszystko jest łaską – wszystko jest wiarą – wszystko jest chwałą Bożą*. Bezwarunkowo.

C) Wszystko jest otwarte. Przedstawione przeżycia są dopiero początkiem drogi, gotowej na przykład umiejscowić ewangeliczną Maryję w obszarze liturgicznej celebracji⁶⁶ i harmonijnie połączyć Ewangelię pisaną z tą malowaną na płótnie. Jest też świadoma „kwestii hermeneutycznej”, związanej z poważnym powrotem do Pisma, w każdym razie tak, jak Maryja – Kobieta słuchająca, Kobieta *lectio divina*. Maryja zwana „Matką Kościoła”⁶⁷ ze względu na fakt bycia „pierwociną osoby wierzącej”⁶⁸, wołającym korzeniem, szanowaną, ale nie będącą przedmiotem kultu; modlą się z Nią i jak Ona, ale nigdy Ona i do Niej, i tak jak w przypadku świętych, nie proszą o Jej wstawiennictwo. Z powodu wierności swoim korzeniom: *reformatorzy uczą, że święci powinni być dla Kościoła okazją do wychwalania i oddawania czci Bogu ze względu na przykład, jaki nam pozostawili i który my powinniśmy naśladować*,

⁶⁶ W *Pomeyrol* Maryja jest wyraźnie obecna w życiu liturgicznym wspólnoty (str. 2) ze szczególnym nawiązaniem do czasu Adwentu. W *Grandchamp*, gdzie szczególnie ważna jest tajemnica Nawiedzenia jako wyraz własnego życia wspólnotowego, przyjmowania i kochania siebie jako darów Bożych, poza wspomnieniem o Maryi Matce Pana w Eucharystii, w litanii świętych, w pieśni *Magnificat*, pieśni towarzyszącej każdemu wyznaniu, szczególnego znaczenia nabierają święta Zwiastowania (25 marca), Nawiedzenia (2 lipca) oraz narodzin dla nieba Maryi i świętych (15 sierpnia) oraz, logicznie, czas Adwentu i Bożego Narodzenia. Czas ten doceniła także wspólnota z *Versailles*, gdzie wyraźnie widoczny jest wpływ kalendarza prawosławnego. W *Darmstadt* nie brakuje *pieśni i świąt maryjnych*, częściowo wyłącznie w obszarze *wewnętrznym* (str. 2).

⁶⁷ *Pomeyrol*, 4.

⁶⁸ TAMŻE.

natomiast nie jest właściwym proszenie ich o wstawiennictwo, ani modlenie się do nich, aby nie zdarzyło się, że proszący ludzie, czyniąc to, zбочą z drogi prawdziwej pobożności, opartej na miłości Boga objawionego w Jezusie Chrystusie⁶⁹, jedynym, do którego należy się zwracać z prośbą i pochwałą. Ze świętymi i z Maryją.

„Duchowość protestancka” nie neguje *communio sanctorum*, po prostu nie uznaje interferencji pomiędzy Bogiem a człowiekiem oraz człowiekiem a Bogiem, który nie jest Chrystusem w Duchu Świętym. Jest to duchowość sprowadzająca się do czystej esencji.

Jest tu także jednak i druga przyczyna: *Jak wszyscy chrześcijanie, reformatorzy wierzą, że obcowanie świętych nie jest tylko wspólnotą daną za pośrednictwem „świętych rzeczy”, sakramentów, ale też jest wspólnotą ze „świętymi”, czyli z wszystkimi przyjaciółmi Boga we wszystkich wiekach. Ewangelicy wierzą, i czują się otoczeni przez tę mnogość świadków, którzy zachęcają ich do pójścia śladami Chrystusa. Ale jaka jest ich kondycja? Święty Paweł mówi o nich jako „uśpionych”, ale mówi także, że są „z Chrystusem” (por. np. 1 Tes 4, 13 i Flp 1,23). Jeśli śpią, to czy możemy do nich się zwrócić? Ale jeśli są z Chrystusem, to czy nie możemy rozmawiać z nimi tak, jak czyni Jezus w przypowieści o bogaczu, który błaga Abrahama (por. Łk 16, 24)? Reforma nie wybiera pomiędzy tymi dwiema możliwościami i milczy na ten temat. Dlatego nie zwraca się do świętych. Ale nie sądzę, bym zdradzał ducha reformy – ani jej „biblicyzmu” – jeśli uważam się za związanego w realny sposób z wielkim chórem tej wielkiej grupy, która już teraz, w niebieskim Jeruzalem, świątuje chwałę Bożą (por. Ap 4, 7, etc.). Dlaczego zatem nie mógłbym rozmawiać z nimi, tak jak z chrześcijanami, których widzę na własne oczy?*⁷⁰

Jak widać, przytoczone powody rodzą pytania nawet w samym obszarze Reformy, która w każdym razie może być uznawana jako „duchowość”, w której faktycznie przeżywa się kultowe milczenie na temat Maryi i świętych na wspomnienie o niezachwianej chwale i uwielbieniu Ojca przez Syna w Duchu, w towarzystwie Maryi i świętych, na wspomnienie niepowtarzalności wielkiego Pośrednika, Pana Jezusa. Święci i Maryja są czczeni poprzez naśladowanie ich wiary, określa się ich słowem „błogosławieni”, które nie ma u swych podstaw ciężaru teologicznego, liturgicznego i organizacyjnego, jak ma to miejsce w katolicyzmie.

W protestantyzmie Maryja i święci są przykładami towarzyszy podróży, z możliwością ewentualnego zwrócenia się do nich ze słowami

⁶⁹ TAMŻE, 3.

⁷⁰ D. ATTINGER, *Il ruolo di Maria nella mia spiritualità...*, 6.

„módlcie się za nas”, ale nigdy nie jako „niezbędni pośrednicy”, „pozytywne moce w połowie drogi”: odległość pomiędzy Nim a innymi, pomiędzy tym, co daleko a tym, co tutaj, zostaje zmniejszona przez Pana w Duchu. W tej perspektywie „kultowe milczenie” nie powinno być dodatkowo odczytywane jako kontrowersja, lecz jako posłuszeństwo własnemu uczuciu niechęci do poznawania czegoś, co nie jest wielbieniem Ojca w Duchu Prawdy, którą jest Syn. Jest to sposób bycia w rozległych obszarach eklezjalności powołanej do „różnorodności pojednanej” i być może do rozwiązywania kwestii kultu poprzez odwrócenie perspektywy: Bóg, który daje łaskę, oraz czyni sprawiedliwymi i świętymi jest Bogiem – Oblubieńcem, który tańczy wokół oblubienicy, wychwalając ją, a jest nią Jeruzalem – Kościół – Maryja – przyjaciele Syna, włączając nas w tę swoją „szaloną celebrację” dzieła „dobrego i pięknego”, które wyszło z Jego rąk. W Kościołach i u pojedynczych osób wyzwała też żywe wspomnienia tego, co wydarza się tam, gdzie Słowo zniża się do gościnnej głębin, w której spoczywa Duch: rodzą się święci i niepokalani, którzy *przeżywają w Duchu trynitarną miłość [...] oraz nadzieję na chwałę*⁷¹, w międzyczasie czyniąc Ojca współczesnym światu poprzez świadectwo samego Ducha, chrystokształnego życia i śmierci. Czyniąc wielkim Boga, który na zawsze uniesie ich z sobą.

Dyskusja jest otwarta i otwierają się jej nowe wymiary. Cytowany już J.P. Gabus zapytuje się, czy „dziewictwo”, „niepokalaność”, „wniebowzięcie” nie są godne dodatkowego spojrzenia ze strony świata Reformy właśnie w kluczu protestanckim: symbole i znaki potrzeby czystości i pełni życia, które oznaczają brak nieczystości i piękno w Duchu, w oczekiwaniu na pełne odkupienie ciała. Personalne i kosmiczne. W tej perspektywie Maryja staje się ikoną początków i komunii. Staje się przyjęciem do wiadomości „nas”. Maryja towarzysząca istotom zdolnym do kontemplacyjnego spojrzenia, w milczeniu.

Prof. Giancarlo Bruni OSM
Pontificia Facoltà Teologica “Marianum”

Viale Trenta Aprile 6
00153 Roma
Italia

⁷¹ *Pomeyrol*, 4.

Testimonianze di spiritualità mariana nelle chiese della Riforma

(Riassunto)

La “spiritualità protestante” non nega la *communio sanctorum*, semplicemente non sopporta interferenze tra Dio e l’uomo e l’uomo e Dio che non sia il Cristo nello Spirito Santo. E’ una spiritualità semplificatrice della pura essenzialità.

Nel Protestantesimo Maria e i santi sono esemplari compagni di viaggio, recuperabili a un eventuale “pregate per noi”, ma mai “intermediari necessari”.

L’articolo si snoda in sei punti: 1) Maria nel quadro della spiritualità protestante; 2) Approccio a Maria, come?; 3) Maria dono trinitario; 4) Maria chiave di lettura della grazia; 5) Maria chiave di lettura della fede; 6) Conclusione aperta.